ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 1 **CHOJNICE, dnia 4-go grudnia 1924 r.** **Nr. 35**

Nawożenie jesienne.

Nawóz stajenny, wywieziony na pokłady, przyorać należy jesienią pod wczesne ziemniaki, buraki, groch, wczesne mieszanki, wszystko to bowiem lepiej udaje się na jesiennym nawozie. Pod późniejsze ziemniaki, kukurydzę, bób wywozić można nawóz zimą, a pod kapustę i na wiosnę jeszcze. Wywożony przed zimą nawóz trzeba zaraz rozrzucić i na stoczystych polach koniecznie przyorać, aby woda deszczowa nie uniosła wszystkich pożywnych części. Przyorywa się zaś jak najpłyciej, najwięcej na 4 cale (10 cm.); na piaskach można trochę głębiej, niż na glinach.

Jeżeli w jesieni mamy głęboko zorać pod buraki czy ziemniaki, to nawóz nie powinien być jednak głęboko przywalony, należy zatem orać płyciej, a spulchniać skibę pogłębiaczem albo przy orce ustawić chłopaka z grabiami aby nawóz roztrzęsiony naciągnął na skibę odwróconą, nie pozwalając mu wpaść na sam spód skiby. Otrzymujemy wtedy za jednym zachodem orkę głęboką, a nawóz jest płytko przykryty i szybko butwieje.

Z nawozów sztucznych używa się w jesieni tomasówkę pod pszenicę na ziemniaczyskach, wreszcie wszędzie na te pola, na ktore z wiosną ma przyjść koniczyna w zbożu. Pod jare zasiewy rozsypuje się tomasówkę na ostatnią orkę zimową na wierzch. Przy uprawie wiosennej nawóz miesza się z ziemią. Jedynie tam, gdzie są pola stoczyste, trzebe nawozy pomocnicze przed orką rozsypać i przyorać, aby wody zimowe nie spłukały nawozu z pola.

Jeżeli koniczyny tegoroczne źle, słabo i nierówno wyglądają czy to z powodu posuchy, czy z powodu wylegnięcia zboża, w którem były wsiane, można je znacznie poprawić przez nawiezienie w jesieni superfosfatem, sypiąc na mórg 2 do 2 i pół centnara metr. albo, co lepiej, dając potrząs z obornika po 8 — 10 fur na mórg i cienko roztrząsając.

Przyoranie zielonych nawozów wykonywa się jak najpóźniej. Ziemia pod osłoną zielonych roślin nie zetnie się po pierwszych przymrozkach, więc nie spieszyć sie zanadto, ale przyorywać, gdy już mróz listki zwarzy, gdyż takie rośliny prędzej potem butwieją i gniją w ziemi. Przyoranie wysokiego i bujnego zielonego nawozu jest dość utrudnione, dlatego wałkuje się naprzód dobrze, aby można równiej przyorać. Nawóz zielony przyorywać można odrazu dość głęboko.

Na nawozie zielonym udają się doskonale w ziemiach sypkich, jak i w zwięzłych ziemniaki, w zwięźlejszych rolach także i buraki, nawet cukrowe; doskonale rośnie owies, pszenica i żyto jare. Natomiast jęczmień oa zielonym nawozie łatwo wylega i nie daje grubego ziarna. Pod późniejsze ziemniaki można nawozy zielone przyorać dopiero z wiosną. Przez zimę zgniją one częściowo na wierzchu, a potem szybko rozkładają się w roli. Zwłaszcza na odsłoniętych, suchych pagórkach i wogóle na zbyt suchych gruntach pozostawienie łubinu lub innego po gnoju zielonego przez zimę ma ten dobry wpływ na rolę, że w takiem polu śnieg zbiera się i osiada, wiatr go nie zwieje, a z wiosną rola będzie wilgotniejszą

Znaczenie zielonej paszy dla drobiu.

Jeżeli będziemy obserwować kury, to zauważamy, że od czasu do czasu zjadają po trochu zieleniny, gdy chodzą na dworzu i zbierają robaki. Potwierdzenie znaczenia zielonej paszy dla drobiu mamy w licznych doświadczeniach, wykonanych na stacjach doświadczalnych w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Również Polak, dr. Kazimierz Funk, badał zielone pasze i zawartość w nich witamin, wreszcie przyszedł do przekonania, że mają one duże znaczenie przy racjonalnem żywieniu drobiu. Dziś hodowcy drobiu w Stanach Zjednoczonych praktycznie stwierdzili doniosłość zielonych pasz i nie uznają żywienia kur bez ich dodatku.

Obecnie wszystkie hodowane ptaki domowe lub ozdobne bez względu gdzie są trzymane, wszędzie otrzymują zieloną karmę. Zielone pasze są tak chętnie zjadane drobiem, że nawet po zupełnem najedzeniu się, jeżeli spostrzegą je, to nie mogą się wstrzymać, żeby chociaż kilka dźbeł nie skubnąć i je zjeść. Kury zanim udadzą się spać na grzędę, to zawsze skubną trochę trawki w bliskości swojego kurnika. Nawet owadożerne ptaki dla swojego zdrowia zjadają trochę zieleniny lub jagód.

Letnią porą chodzący po dworzu drób ma dosyć zieleniny. O tej porze może braknąć zieleniny tylko drobiowi, trzymanemu w mieście. Sztuczne zasiewy w małych okólnikach są za szybko wyjadane, a reszę wygrzebują. Trybulski radzi koło okólnika posiać zieloną mieszankę, wokoło niej postawić deski na kant i nakryć je ocynkowaną siatką, położoną na tych deskach, żeby kury nie wygrzebały posianej mieszanki. Jeżeli będzie się od czasu do czasu polewać tę mieszankę, na dworze będzie ciepło, to szybko taka mieszanka wyrośnie. Wkrótce mieszanka przerośnie siatkę i wtedy drób może sobie ją zjadać. Na miejsce objedzonych listków będą odrastać nowe, bo korzenie i część łodygi pozostaną pod siatką nieporuszone. Gdybyśmy zakładali te grzędki z zielenią nie na środku okólnika, tylko z boku, to wystarczy obłożyć je deskami z tych stron, z których miałby drób dostęp. Bardzo chętnie drób zjada rajgrasy (francuski, włoski, westerwoldski), lucernę chmielową, seradelę, mniszek, łapian, muszeniec, a nawet pokrzywę. Zimową porą można suszoną pokrzywę dodać do miękkiej karmy drobiowi, ażeby wpływała dodatnio na nieśność drobiu i na jego rozrodczość. Pokrzywę najlepiej zbierać młodą, dopóki łodygi nie stwardniały, powiązać w pęczki i suszyć na sznurach w cieniu. Ostrożnie układać w suchem miejcu, żeby nie pokruszyć jej liści, które mają największą wartość pokarmową. Zamiast pokrzyw można użyć nasienia konopnego. Nie wpływają na nieśność rozmaite strączkowe, ale ze względu na witaminy powinno je się również dro-

biem skarmiać. Trzeba je suszyć jak są młode i uważać, żeby nie straciły swoich najcenniejszych listków. Dodaję je po sparzeniu, jako domieszka do miękkiej karmy, naprzykład gotowanych ziemniaków, otrąb itp.

Drób bardzo chętnie zjada kapustę, więc można zamiast zielonej karmy dawać im bezwartościowe głąby kapuściane. We Francji sieją takie odmiany kapusty, któremi można żywić drób cały rok. W braku kapusty możemy kłaść do zjedzenia drobiowi rozmaite okopowe na surowo, szczególniej buraki pastewne, to bardzo chętnie będą je dziobać, ale zupełnie nie mogą one zastąpić zielonej paszy. Możnaby otrzymywać sztuczną zieleń z kiełkującego ziarna w ocynkowanych blaszanych pudełkach. Najlepszy jest owies, bo oprócz zielonej paszy działa dyetetycznie.

O ile dostarczymy naszemu drobiowi jaknajwięcej zielonej karmy i słońca, to równocześnie zapewniamy mu zdrowie.

Nawóz ptasi.

Wartość nawozu ptactwa domowego w obecnej porze.

Powszechnie daje się odczuwać brak kredytu, którym przed wojną posługiwano się na kupno sztucznych nawozów, a które przed kilku laty stosowaliśmy w wielkich ilościach. Ponieważ nawóz ptactwa domowego zawiera bardzo wielką ilość azotu i kwasu fosforowego, które to składniki są najważniejszymi środkami odżywczemi roślin, a składników tych trudno jest dzisiaj dostarczyć roślinom, należy przeto tem większą zwrócić uwagę na wyzyskanie zalet tego nawozu. Aby nawóz taki zabezpieczyć przed utratą tych tak ważnych składników, posypuje się w kurniku wydzieliny ptactwa pyłem wapiennym lub popiołem drzewnym. W ten sposób zapobiega się wietrzeniu i fermentacji nawozu i wiąże się te właśnie składniki, które są tak potrzebne roślinom do życia i rozwoju. Pozatem wapno i popiół w porze ciepłej działaja wyniszczająco na robactwo lęgnące się w kurnikach. Pył wapna lub popiołu, po rozrzuceniu go po ścianach i powale kurnika, wciska się we wszystkie nawet najmniejsze szczeliny i niszczy w zupełności gnieżdżące się tam robactwo, czego nie możemy być pewnymi przy opryskiwaniu kurników różnymi płynami.

Rozmaitości.

Choroba owiec. Jeden z abonentów „Kłosów“ pisze: Moje owce chodzą i są niby zdrowe. Odrazu taka owca pada, zaślepnie i tak ogłupieje, jak gdyby dostała kręćka, przewracając się po ziemi, wstaje opierając się łbem o ziemię. Niektóre owce wyzdrowieją, inne zdychają, a zdarza się, że po wyzdrowieniu nie mogą wstawać, albo idąc zadem popowłoczą. Jako prenumerator „Kłosów“ upraszam o odpowiedź.

Odpowiedź: Jak z nadesłanego opisu można wnioskować, owce chorują na zapalenie mózgu. W tym wypadku wywołuje tą chorobę najprawdopodobniej zatrucie jakąś rośliną, albo też grzybkami żyjącemi na zepsutej karmie.

Kręcik czyli kołowacizna przebiega więcej chronicznie, to znaczy nie zaczyna się tak nagle, jak to ma miejsce w tamtejszej owczarni wedle zapodanego opisu.

Włośnica czyli trichinoza, zdarza się u świń, a nie występuje nigdy u owiec i powoduje u tych pierwszych zapalenia mięśni.

Motylica, którą bardzo często u owiec znajdujemy ma swe siedlisko w wątrobie i objawów mózgowych nigdy nie powoduje.

Rozpoznanie choroby na dystans z kilku niedokładnie podanych objawów jest niepewne i poprostu niemożliwe, dlatego radzę wezwać koniecznie lekarza weterynaryjnego, który przeprowadziłby na miejscu sekcję padłej owcy i gdyby zachodziła potrzeba, wysłał pewne organy, czy też treść pokarmową do zbadania bakterjologicznego względnie botanicznego.

* **Uprawa pod owies.** Projektowane zasilenie roli pod owies może wystarczyć, o ile rola jest w dobrej kulturze i przez przedp ony niewyczerpana. Ponieważ owies pochłania i znosi silne dawki azotu, radziłbym na wiosnę dodać 3 — 50 ft. saletry na morgę.

Chmielarstwo na Wołyniu. Na Targach Lwowskich wystawiono szereg tabeli statystycznych, dotyczących chmielarstwa na Wołyniu, które wskutek wojny aż do 90 proc. było zrujnowane. Obecna produkcja wynosi 30 proc. przeciętnej produkcji z ostatnich lat przed wojną i odradza się głównie w mniejszych gospodarstwach.

109 aukcja bydła hodowlanego w Gdańsku W dniu 26 listopada br. o godz. 10 rano od była się we Wrzeszczu pod Gdańskiem w koszarach huzarów aukcja bydła hodowlanego, urządzona staraniem Gdańskiego T-wa hodowli bydła (Danziger Herdbuchgesellschaft). Zgłoszenia były liczne, jakość towaru bardzo dobra. Na przetarg zgłoszono 50 buhaji, 130 krów i 75 jałowić oraz 25 świń, zgłoszonych przez członków Gdańsk. T-wa hodowli nierogacizny. Wywóz do Polski nieograniczony i nie napotyka na żadne trudności. Trudności granicznych cłowych i paszportowych niema. Inwentarze wolne od zarazy.

Dla czego mamy w tym roku mało zboża? Jedną z głównych przyczyn nieurodzaju w tym roku były niepomyślne warunki atmosferyczne. Lecz nie dość na tem. Porównując dane statystyczne co do zużycia nawozów sztucznych przyjdziemy do przekonania, że wyjałowienie ziemi odgrywa niemniej wielką rolę przy tegorocznym niedoborze. Wskutek braku kapitału rolnictwo nie jest wstanie zaopatrzyć się w odpowiednią ilość nawozów sztucznych. Przed wojną na terenie Państwa Polskiego zużywało rolnictwo 531 tysięcy ton nawozów fosforowych, a w roku 1923 — 212 tysięcy ton; nawozów potasowych przed wojną 300 tysięcy ton a w roku 1923 — 174 tysięcy ton, a nawozów azotowych przed wojną 131 tysięcy ton, w roku 1923 — 112 tysięcy ton. Fabryki krajowe mogą wyprodukować rocznie do 500 tysięcy ton nawozów fosforowych a produkują dla braku zbytu tylko 150 tys. ton.

Czy saletrę chilijską można zastąpić amoniakiem? Doświadczenia porównawcze pomiędzy wartością saletry a siarczanem amonu, wykazały, że wartość saletry do amonu przedstawia się w stosunku 100 : 94. Na niektórych gruntach i pod pewnemi warunkami może skuteczność amonu być lepsza od saletry. Na bardzo lekkich ziemiach przepuszczalnych, gdzie saletra łatwo bywa wyługowana, z drugiej strony na bardzo zwięzłej ziemi, która przez dawkę saletry skłania się do zlewania, będzie siarczan amonu działał korzystniej. Również odpowiedniejszą będzie dawka amonu u zbóż skłonnych do wylegania. Niezbędnym warunkiem do korzystnego działania amonu są odpowiednie zapasy wapna w roli, ponieważ siarczan amonu przez działanie wapna rozkłada się, tworząc zaletrę. Dając siarszan amonu pogłównie narażamy się na straty przez tworzenie się ulatniającego się amoniaku, dlatego najlepiej siarczan amonu posypać przed siewem i zabronować.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach.